



Nr. 242.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 marka, miesięcznie 35 fen.,
z odroczeniem do października 1 m. 35 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi co tydzień.

Poznań, wtorek 21 października 1890.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 marka.
INSEKATY od wierzchołka drobnego 15 fen.,
REKOPISMA się nie wwracają.

Rok 8.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: ul. Wodna nr. 22. — EKSPEDYCJA: ul. Wodna nr. 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

W sprawie procesów

o krzywoprzysięstwo wydał sąd rzeszy niemieckiej rozporządzenie zwalniające od kary za krzywoprzysięstwo tych, którzy bądźto z rozważa, bądź też z lekkomyślności zbrodnią tę popełnili, jeżeli odwołają zawczasu to, co fałszywie zeznali wobec sądu, zanim skarga będzie wytoczona i śledztwo przeciwko nim podjęte.

Sejm Ślązka austriackiego.

Od czasu że Śląsk austriacki rządzony jest na podstawie konstytucyjnej, po raz pierwszy udało się ludności przeprowadzić na sejm śląski w Opawie posłów, do których ma zaufanie, chociaż w wyborach bródzili żydzi, urzędnicy Niemcy i niemieccy właściciele dóbr. Obrano trzech Polaków i trzech Czechów i to: pp. Jerzego Cieńciałę, X. Świeżego i dr. Michejdę Polaków, a Czechów: X. dr. Grudę, dr. Stratiła adwokata i Wacława Hrubego, zastępcę prokuratora w Opawie.

Nowe obrani posłowie przybyli na pierwsze posiedzenie sejmku do Opawy i od razu dali poznać, jak działać zamierzają. Kiedy marszałek zagajając sejm przemówił tylko po niemiecku, natychmiast powstał dr. Michejda z żądaniem, aby uroczyste otwarcie sejmku odbyło się w obu tak samo uprawnionych językach, tj. w polskim i czeskim; toż samo oświadczył przy czytaniu przysięgi. Na to odpowiedział marszałek, że przynajmniej słusznemu żądaniu, lecz że mu zadość uczynić nie może, gdyż nie umie ani po polsku ani po czesku. Był to, zdaje się, wybieg tylko, bo kiedy poseł dr. Michejda poprosił marszałka o zawieszenie obrad na chwilę, dodając, że on w tej chwili gotów przetłumaczyć i przepisać tekst przysięgi, aby mogła być przeczytana, pan marszałek nowy podał wybieg, że jego zdaniem przetłumaczona rota przysięgi winna być poprzednio uchwaloną przez władzę.

Posłowie polscy przysięgali mimoto po polsku a Czesi po czesku, czego dawniej nie było. Cześć posłom za to, że tak dzielnie wzięli się do obrony praw narodowości!

W belgijskich kopalniach węgla

w Leodium i Charleroi zanosi się na wielkie bezrobocie; — panuje obawa, iż ruch ten ogarnie niebawem całą Belgię. Robotnicy kopalń wzmiankowanych wysłali delegację do zarządów kopalń żądającą w ich imieniu podwyższenia płacy o 10 procent; — w razie nie zgody grożą natychmiastowem zaprzestaniem pracy. — Przypominamy, iż w roku bieżącym uzyskali już robotnicy w kopalniach belgijskich podwyższenie płacy o 15 procent.

† Ś. p. Emma z Kurowskich Puffke

Dnia 17 bm. zmarła w Luboni śp. Emma z Kurowskich Puffke. Zmarła zasłużyła się dobrze naszemu piśmiennictwu szczególnie ludowemu. — Ur. się dnia 28 listopada r. 1818 w Poznaniu. Ojcem jej był wówczas znany w szerokich kołach poznańskich sędzia apelacyjny Kurowski, matką zaś córka prezydenta miasta Poznania Wronieckiego, ojca generała Wronieckiego zmarłego w r. 1835 na emigracji. Początkowe lata życia przeżyła zmarła w Poznaniu, później zaś sędzia Kurowski złożył urząd i osiadł we wsi odziedziczonej po ojcu, Chałwach. Tutaj przeżyła lata dziecięce ucząc się pod okiem dwóch starszych siostr i ojca, który wolne od gospodarstwa chwile poświęcał na jej kształcenie. Oddana w 14 r. życia do szkoły Ludwika w Poznaniu ukończyła ją w lat kilka z odznaczeniem. W 18 roku życia wyszła za mąż za właściciela dóbr na Śląsku dr. Maurycego Puffkego, autora kilku prac szacownych z dziedziny nauk przyrodniczych, z pomiędzy których szczególnie podnieść należy pracę o życiu roślin w języku łacińskim wydaną. Cztery lata przeżyła na Śląsku, na koniec mąż jej widząc, jak tęskni za rodzinną ziemią, zdecydował się sprzedać dobra i kupić w Księstwie Lipnicę i Półko w powiecie szamotulskim, dawną własność rodziny Cielekich. Tutaj przeżyła śp. Emma lat 14 zajęta wychowaniem licznej rodziny, będąc prawdziwą opiekunką ludu wiejskiego.

Nadszedł rok 1848, mąż jej gorliwie zajmował się powstaniem, należał do komitetu i pisywał artykuły do gazet niemieckich, objaśniające nasze położenie; — w kilku artykułach poruszył również postępowanie żydów z naszymi włościanami; — to spowodowało na niego ich zemstę, odmówili mu wszelkiego kredytu, skutkiem czego był zmuszonym sprzedać Lipnicę. Następnie kupił wieś w Kościańskim, gdzie małżonkowie przeżyli lat 12 wśród rozlicznych kłopotów. Śp. Emma zajęta gospodarstwem domowym i wychowaniem dziewięciorga dzieci, z których dwóch najstarszych synów było już w szkołach, pracowała niestrudzenie od rana do świtu; widząc jednakże ciągle niepowodzenia, udała się do Poznania, gdzie w krótkim czasie złożyła egzamin na nauczycielkę wyższą i otrzymała konsens na założenie pensjonatu dla panien, który otworzyła w Kościanie. Z różnem powodzeniem przeżyła jako przełożona szkoły lat trzynaście; — wykształciła w niej przeszło 80 panien, aż wreszcie podczas walki kulturnej w r. 1875 zakład zamknęto...

Odtąd mieszkała przez lat kilka w Poznaniu, a od czasu śmierci męża w r. 1880 w Gorzyczkach pod Czempiniem u syna Kamila, ostatnie zaś lata życia spędziła u córki p. Felicji

Kantakowej. Szereg prac wydanych przez ś. p. Emmę jest bardzo liczny. Z tłumaczeń wymienić należy wzorowy przekład dzieł kanonika Schmidta; — z oryginalnych zaś powieści: „Dolina Amony“, „Hortensya“, „Dwaj bracia różnego wychowania“ (uwieńczona nagrodą Towarzystwa Przyjaciół Nauk), „Syn wygnańca“, „Basmie wielkopolskie“, „Z pamiętnika starej kobiety“, „Zamek nad Czarnem Morzem“, „Dziedziczka Jarutowa“ i t. d.

Od lat kilkunastu niemal wszystkie pisma poznańskie zasilala swymi pracami oryginalnymi i tłumaczonymi; — dużo ich drukował „Dziennik“ i „Kurier“, „Goniec Wielkopolski“, „Orędownik“, „Wielkopolanin“, „Tygodnik Powieści“ i inne wychodzące już nie jak: „Tygodnik Wielkopolski“ i „Nadwisłanin“. W „Dwutygodniku dla kobiet“ umieściła znakomite studium o Sheleju i powieści „Rafała“ i „Stryj Erazm“. Wiele jej prac również szczególnie powieściowych umieściła „Gwiazdka Cieszyńska“. — Kiedy wydawnictwo imienia ks. Bażyńskiego rozpisalo konkurs na popularną fizykę, praca ś. p. Emmy p. t. „Fizyka dla ludu i szkół“ uzyskała pierwszą nagrodę.

Ciężkie cierpienie oczne, jakie ją nawiedziło w roku ubiegłym, wytraciło jej pióro z ręki — do tej bowiem chwili zmarła bez wytchnienia prawie oddawała się pracom literackim, bez których, jak mówiła żyćby nie mogła. Liczyła zawsze, że cierpienia przemina i będzie mogła powrócić do pracy ulubionej. Opatrzność jednak rozporządziła inaczej. Emma była matką wzorową, Polką najgorętszą, chrześcijanką, wzorową, — słowem biblijną mężyną. Cześć jej pamięci, — pokój jej zacnej duszy!

Wiadomości polityczne.

Berlin. W piątek po południu odbyło się pod przewodnictwem kanclarza rzeszy Capriwego posiedzenie ministerstwa pruskiego.

Otwarcie sejmku pruskiego ma nastąpić najpóźniej 6 listopada — tak donosi „Hamb. Korresp.“

Król saski przybędzie do Berlina 25 bm. Cesarz niemiecki od 23—25 bm. będzie bawił w Blankenburgu.

W Gibichenstein pod Hallą odsłonięto w sobotę pomnik poświęcony pamięci cesarzów niemieckich Wilhelma I i Fryderyka III.

Na kongresie socjalistów w Halli uchwalono na wniosek posła Liebknechta dzień 1 maja obchodzić odtąd jako powszechne święto robotników. Gdyby spoczynkowi w dniu tym czyniono przeszkody, należy uroczyście obchód urządzić w pierwszą niedzielę maja.

Konduktorzy i woźnicy kolei konnych we Wiedniu zamierzają zaświetlać gdyż zarząd nie chce przystać na ich żądania co do ograni-

czenia pracy. Rząd chce pośredniczyć w układach pomiędzy zarządem a personelem kolei konnych, pod tym jednakże warunkiem, jeżeli ruch nie będzie przerwany. Jedną z towarzystw omnibusowych rozpuściło w piątek swych podwładnych, a przyjęło innych. Oburzeni tem woźnice rzucali na omnibusy kamieniami i zranili kilku pasażerów. Policja aresztowała kilku głównych podżegaczy i zarządziła środki ostrożności celem przywrócenia porządku.

Z Petersburga donoszą do gazet niemieckich, że w tych dniach aresztowano na kilku wszechnicach rosyjskich studentów Polaków, którzy należeli do tajnego stowarzyszenia utworzonego według programu żyjącego w Szwajcaryi powieściopisarza polskiego Miłkowskiego (T. T. Jeża). Stowarzyszenie to miało za cel „przygotowanie powstania polskiego”. Kilku studentów wracających z zagranicznych wszechnic aresztowano na granicy i zabrano im papiery. Wiadomość ta jest pewnie zupełnie zmyśloną.

Car nakazał szefowi jenerału sztabu, jenerałowi Obruczewowi, bawiącemu obecnie we Francyi, zbadać dokładnie armię francuską i złożyć mu w tym względzie sprawozdanie.

Stryj carski Mikołaj Mikołajewicz, ten sam, który w roku 1877 był naczelnym wodzem armii rosyjskiej a i obecnie podczas manewrów na Wołyniu urząd ten sprawował, dostał jak donoszą z Moskwy zupełnego pomieszenia zmysłów. Od dawna już cierpiał on na pewien rodzaj obłąkania, ale w ostatnim dniu manewrów przybrała ta choroba tak groźne rozmiary, że musiano księcia odesłać natychmiast pod eskortą i opieką lekarską do sztabu jenerała Martynowa w ziemi kozaków duńskich. List dziękczynny, jaki wysłał car po manewrach pod adresem stryja był napisany tylko dla zachowania pozorów.

Francuski minister wojny nakazał jenerałowi Billotowi dokładne zbadanie twierdzy nad granicą niemiecką.

Robotnicy w Carvin nie zważali na groźbę pracodawców, iż wszystkich tych robotników oddalą, którzy do soboty nie powrócą do pracy, lecz uchwalili ogólne bezrobocie.

Rzym. Ojciec święty ogłosił Encyklikę do biskupów i duchowieństwa włoskiego. Jest ona bardzo obszerna i dowodzi, że wszystkie czynności włoskiego rządu skierowane są do zniszczenia papieżstwa, któremu dzisiaj nawet swobodę

działania w sprawach duchowych odbierają i do zniweczenia wiary u włoskich katolików! Jako przykład powołuje się Ojciec św. na walkę z religijnymi zakonami i katolicką nauką, na wynoszenie heretyka Giordana Bruna, na wyrażne poparcie używanie wrogom Kościoła, na ustawę w sprawie dobroczynnych zakładów, wreszcie na mowy wypowiedziane w sejmie włoskim przez reprezentantów rządu i posłów. Takie postępowanie staje się powodem klęsk moralnych, społecznych i politycznych, jakie spadają na Włochy. W przeciwieństwie do tego smutnego stanu wykazuje encyklika, jakie olbrzymie korzyści osiągnęłyby Włochy, gdyby zostawiły Papieżowi wolność korzystania ze swego wpływu i powagi. Naród nabrałby wtedy nowej siły pod każdym względem. Ojciec święty sądzi wreszcie, że ostrzeżenie to wydać musiał, bo uważa to za obowiązek swego sumienia, żeby zwrócić uwagę na to złe, które gubi Włochy; — czyni to także z miłości dla swej Ojczyzny. Encyklika jest pisaną w języku włoskim z datą 15 października roku bieżącego.

Wulkan Etna na wyspie Sycylii zaczął wybuchać od piątku; — w przyległych doń okolicach uczuto trzęsienie ziemi.

Katedrę w Sienie nawiedził pożar; — szkody ztąd wynikłe wynoszą 100,000 franków. Prezes bułgarskich ministrów Stambulow wyzdrowiał zupełnie.

Jakie korzyści dawać nam może hodowla królików.

(Dokończenie.)

Rozciąganie skórek. Skoro tylko dobrze obeschną, dwa razy dziennie rozciąga się skórki na wszystkie strony przy pomocy obręczy żelaznych, używanych przez białoskórników. Od dokładnego wykonania tej czynności zawisła cienkość, równa wszędzie grubość i szerokość skórek. Jeżeli jakie miejsce więcej zeschnięte opiera się rozciąganiu, rozciera się je w rękach, aby nabrało większej rozciągliwości.

Rozciąganie powtarza się przez kilka dni aż do zupełnego wyschnięcia skórki, dopóki nie stanie się miękką i całkiem białą u spodu.

Odtłuszczenie futer. Skórka nieodtłuszczona jest szorstką w dotknięciu i posiada niemiły zapach. Aby więc oswobodzić ją z tłuszczu i osobliwego zapachu zwierzęcego, roz-

klada się skórki na deszczułkach futrami na wierzchu i posypuje przesianym popiołem drzewnym, tak aby włosy były całkiem pokryte i pozostawia tak przez 24 godzin. Popiół wyciąga w takim razie tłustość, które w połączeniu zawartemi w popiele solami sody i potażu, przetwarza się na mydło. Popiół wytrzępuje się następnie przeciekami, a włos staje się delikatniejszym połyskliwszym i piękniejszym.

Baczyć jednak należy, aby popiół nie stykał się z białym spodem skórki i nie spowodował jej zabrudzenia.

Wyglądzenie skórek. Do uzupełniającej czynności należy jeszcze wyglądzanie spodniej powierzchni skóry i oczyszczanie z pozostałych włókien, co uskutecznia się wycieraniem skórą psów morskich, i nadaje się tem skórkom króliczym zupełną białość i miękkość.

Czesanie futer, jest także jedną z uzupełniających czynności, uskutecznia się na ostatku, zawsze w naturalnym kierunku włosów.

Konserwowanie wyprawnych skórek. Po dopełnieniu wszystkich poprzedzających czynności składa się futerka włosami do siebie, naprzemian głowami do ogonów i albo sprzedaje kuśnierzom albo przechowuje na użytek własny w miejscach suchych.

Sprzedaż skórek króliczych. W niektórych krajach jak np. we Francyi, gdzie skórki królicze są przedmiotem bardzo obszernego handlu, zwyczajne surowe, przeznaczone dla kapeluszników, sprzedają się na wagę i artykułu tego zakupuja kapelusznicy za 20 milionów franków w corocznie. Kuśnierze nabywają znów skórki na szutki, placąc za nie według jednostajności barwy i cienkości włosów, zakupując corocznie za sumę wynoszącą przeszło 5 milionów franków.

Skórki surowe zwyczajne, suche placą od 4ech santymów (16 fen.) do 1 fr. 25 santymów za sztukę. Z królików srebrzystych za surowe placą aż do 2 franków za sztukę, a jeszcze drożej skórki z królików polskich inaczej chińskich. W ostatnich latach pożądanymi też są w handlu na futra i skórki królicze angorskie, które sztucznie wyczyszczone przez kuśnierzy po wysokich placone są cenach.

Z całego opisanego tu postępowania z wyprawą skórek króliczych widzimy, iż ona nie wymaga żadnych osobliwych urządzeń i nie przedstawia wielkich trudności, aby skórki nie

14 Pułk czwarty.

(1831)

Napisał Wł. Jagielski.

(Ciąg dalszy.)

— Bóg zapłać za dobre chęci — zawołał Mikołajewski — mam ci ja też żonę, ale my tu wszyscy chcemy się bić i nie myślimy kalekami albo trupami zostać; więc jeżeli sobie czego życzyć możemy, to dajcie nam chleba i wódki, bo o głodzie i chłódzie trudno wojować.

— O skromni żołnierze — odparł poseł — na tem ograniczają się wasze życzenia! Waszem meztwem i skromnością zasłużyliście na wdzięczność narodu; pierwszą to naszą będzie troską, byście nigdy nie zaznali głodu ani niedostatku!

Poseł się oddalił, a nadjechał jenerał Chłopicki. Lubo wodzem nie był, jednakże nad niego lepszego jenerała nie było w obozie, a Radziwiłł wszystkiego się u niego radził, więc miał rzeczywiste w swych rękach komendę.

Był on w szarym płaszczu cywilnym szczelnie zapiętym, na głowie miał czarny cylinder, kurzył zaś czerwoną małą glinianą lulkę, nawykniętym z obozu napoleońskiego. Żołnierzy na widok jenerała dreszcz przebiegł po całym ciele; Chłopicki popełnił wprawdzie tyle strasznych błędów, — ale zawsze był to żołnierz z krwi i kości, wojownik z pod Kościuszki i Napoleona, więc przeczuł żołnierze, że kiedy da pokój gadaniu i pisaniu listów, a raz weźmie oręż, to mimo woli nawet, przez dawne przyzwyczajenie pobije wroga, poprowadzi ich, jak wiódł pułki szturmujące pod Saragossę.

— Żołnierze — zawołał, a głos jego jak piorun wstrząsnął wiarusami — Moskale uderzą na Olszynkę, bo bez niej nie dostaną się nigdy do Grochowa i Warszawy; wy stoicie koło niej, pamiętajcie, żeby się wrogom nie dostała!

Półsk oczu i drgnięcie żołnierzy świadczyło, że wszelkich sił dołożą, by dopełnić obowiązku;

tylko — czemu jenerał Chłopicki dawniej nie uwierzył, że Polacy mogą śmiało a nawet zwycięsko mierzyć się z carem, wtedy kiedy mógł tyle wojska przygotować, kiedy naród hojnie składał ofiary; czemu więcej użył usilności na pohamowanie i przytłumienie zapалу, niż jej było potrzeba na przeniesienie wojska polskiego pod Mosawę? Czemu dziś dopiero, kiedy trzech wrogów było na jednego Polaka, wstąpiła w jego duszę taka ufność!

W drugiej pierwszego batalionu kompanii po cichu rozmawiał raz poraz sierżant z żołnierzem.

— Czemu to Krukowieckiego z dywizją nie widać — pytał Witczak, zdobny guzikami kaprałskim.

— Biję się ze Szachowskojem, który Dybiczowi na pomoc spieszy. Ale i my wnet będziemy mieli bitwę, już widno dosyć się robi — patrzcie, na wzgórkach naprzeciw, jaki ruch!

— Działą zataczają pewnie, bo konie widać — odparł Kujawa, stary podoficer.

— Wiara — ozwał się sierżant — pamiętajcie co jenerał Chłopicki mówił; toć już nam nie pierwsze bić się, więc walcie Moskale tak, jak pod Dobrem, albo jeszcze lepiej, żebym się za nasz pułk czwarty nie wstydział!

W tem zabrzmiała komenda: Baczność! Głos umilkł, i w nateżonym oczekiwaniu patrzeni żołnierze na czerniawę zalegającą przeciwległe wzgórze. Mgła już spadała, dzień bez słońca wszedł na niebo.

A na wieżach Warszawy biła dziewiąta i głos płynął ku ziemi skroś obłoku mglistego. Wielu mieszkańców wyległo na dachy i wieże, by ścisnąć okiem zapasy wojska z wrogiem; niewiasty po domach skubały szarpie na rany, lub pielegnowały rannych waleczników; inne zalegały tłumnie świątynie, a z dymem kadzideł unosili się ku niebu modły błagalne o powodzenie oręża polskiego; po lazaretach miotali się rycerze ranni, że pospół z drugimi na polu bitwy lać nie mogą krwi za Ojczyznę.

W tem ozwał się pierwszy grom; wnet za-
grzmiało stokilkanaście wylotów wieńczących

wzgórza otaczające Olszynę i Grochów, okrywając pola sinym obłokiem, i krzyżując swe ognie na Olszynę. Z trzaskiem rozywały kule stare drzewa, gałęzie padały obcinane pociskami, pułki Żymirskiego mniej czułe od drzew stały nie wzruszenie pod ulewą piorunową. Nagle dudni po szosie, to bateria lekkokonna Rzepeckiego ruszyła galopem i wpadła z boku na moskiewskie działobitnie. Ogień moskiewski musi się odłamać ku tej baterii, kule obustronnie przeplatują, ale polskie działa celnie biją, co strzał to trafny. Milkną gromy moskiewskie, jakby kto nożem uciął; tylko naprzeciw prawemu skrzydłu polskiemu warczy kanonada.

— Coż to, zapytał Mikołajewski porucznika.

— To Moskale idą do szturm na Olszynę!

To Rosen idzie w szesnaście batalionów na sześć batalionów Żymirskiego, zajmując Olszynę. Kanał zamarznięty i bagna niedługo wstrzymały kolumny trunkiem zamroczone i ślepo karne; z hukiem bębna i tryumfalnym hurra! rzucili się ku Olszynie. Polskie baterie wzięły tłumy te na cel, prawy i lewy brzeg Olszyny płomienie wystrzałami, kartacze orzą głębokie brzozy w szeregach wroga. „Szłusować!” brzmi nieustannie moskiewska komenda. Zwierają się tłumy ponownie, strachu one nie mają, chyba przed karą oficera; wódka zasłoniła przed ich myślą los tych, co zabici ziemię licznie pokrywają. Dochodzą już Olszyny. Cały lasek zamienił się w wulkan gorejący setkami pocisków, bo polscy tyralierzy z za drzew śmiało a celnie walą, a do kogo zmierzają — ten trup. Jak ulewny deszcz, tak gęsto padają polskie pociski i zaczynają się już chwila kolumny moskiewskie. Rosen podesłał im brygadę w pomoc, a wsparcia rzucają się do lasu.

Żymirski jenerał, niechętny sprawie powstania, słucha zapalu żołnierzy.

— Na bagnety — grzmi komenda polska — a z drugiej strony słychać krzyki: Szytkami rabia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mogły być wyprawiane w każdym gospodarstwie utrzymującym króliki, jeżeli nie na sprzedaż to przynajmniej na domowe potrzeby ciepłego zimowego okrycia dla rodziny i domowników.

Zważywszy nadto, jak łatwym i niekosztownym jest wychów i utrzymanie licznie rozmnażających się królików, dziwić się wielce wypada iż przemysł ten jeszcze u nas zanedbany, pomimo milionowe korzyści, jakie przynosić może.

Kasa Wzajemnej Pomocy

Spółka zapis. z nieogr. poręką.

Istniejąca tu w Poznaniu pod powyższą firmą spółka pożyczkowa założona została przed trzema laty ku wspieraniu drobnego przemysłu i handlu: Założyciele przekonani o tem, iż dobrobyt ogólny nie tylko polega na coraz większym rozwoju wielkich przedsiębiorstw tak handlowych jak i fabrycznych, ale nie mniej, a może jeszcze we wyższym stopniu na pomyślnym stanie materialnym drobnych przemysłowców których liczba o wiele jest większą od pierwszych, ufni w dobrą sprawę i ożywieni chęcią służenia jej wedle sił swych i możliwości, wzięli się do dzieła i powołali do życia rzeczoną spółkę, ażeby popierać mniejszych przemysłowców, nie pozwalając im popaść w ręce lichwiarskie.

Kasa Wzajemnej Pomocy z wewnętrznym zadowoleniem wykazała się może z tego, że w ciągu trzech letniego swojego istnienia pięćdziesięciu kilku członkom przysłała ze skuteczną pomocą, udzielając im po bardzo umiarkowanym procencie pożyczek, które bez podwyższenia prowizji spłacać mogły ratami dla siebie najdogodniejszymi.

Od udzielanych pożyczek pobiera Kasa Wzajemnej Pomocy tylko 5 1/2 od sta rocznie i ani przy prolongacjach ani też przy częściowych wpłatach nie podwyższa dyskonta. — Depozytariuszom daje ona niezwykle korzyści, bo wprawdzie płaci od depozytów po 3 i 4 od sta, ale procent oblicza i dopisuje do kapitału co pół roku i procentuje go dalej. Skutkiem tego depozyt złożony z dopisywanym procentem, już po kilku latach przynosi rzeczywiście 5, następnie zaś 6, 8 i 10 od sta.

Dnia 12 go bm. Kasa Wzajemnej Pomocy odbyła Walne zebranie, celem wybrania nowego Zarządu i uzupełnienia Rady Nadzorczej, z których wystąpiło losiem dwóch członków.

Do Zarządu wybrano ponownie na dalsze 3 lata pp. Patena, jako dyrektora, Stef. Czarniecki, jako kontrolera i L. Królikowskiego, jako podskarbiego.

Burowa Kasy znajduje się przy Półwiejskiej ulicy nr. 6 w mieszkaniu p. L. Królikowskiego i jest otwarte co wtorek i piątek od godz. 8 do 10 wieczor.

Spółka ta zasługuje na uznanie i na ogólne poparcie tak ze względu na swój cel szlachetny jak i dla tego, że cały jej Zarząd jest bezpłatny. Wedle ostatniego bilansu miała ona 3196 mk. własnego kapitału a tylko 5926 mk. depozytów.

Wiadomości z bliska i z daleka.

POZNAN, dnia 19 października.

* Teatr polski. Dziś w poniedziałek dnia 20-go b. m. tragedia Schillera: „Marya Stuart”. Pierwszy występ pani Modrzejewskiej w roli tytułowej.

We wtorek komedia Scribego: „Walka kobiet”. Drugi występ pani Modrzejewskiej.

W środę dramat Scribego: „Adrienne Lecouvreur”. Trzeci występ pani Modrzejewskiej.

W czwartek komedia Sardou: „Ćwiartka papieru”. Czwarty występ pani Modrzejewskiej.

W piątek dramat Korzeniowskiego: „Karpaccy Górale”. Piąty występ pani Modrzejewskiej w roli Fraksedy.

W sobotę komedia Szekspira: „Wiele hałasu o nic”. Szósty występ pani Modrzejewskiej.

Afisz na występy p. Modrzejewskiej będą tego samego koloru na każde przedstawienie, co bilety na toż przedstawienie. I tak na „Maryę Stuart” białe, na „Walkę kobiet” zielone, na „Adrienne” różowe i t. d. Odnosi się to jednakże tylko do biletów na droższe miejsca.

* Składka. Na nieszczęśliwą matkę, którą pogubił wyjazd męża do Ameryki złożyli: pp. Janicki z Poznania 50 fen., Józef Michnikowski z Poznania 1 m., Zwierzchowski, Pawlicki, Kościelniak, I. T. po 1 m., N. N. z Kórnika 1,50 mk., J. Chwieralski garniarz z Koźmina 3 mk., S. Wiśniewski z Kiełczewa p. Kościanem 1 mk., z Strzeleckiej ulicy 1 mk. — Pani Melania Czabańska z Topoli pod Środą prze-

czytawszy „Szczęście w Ameryce” poruszona do łez nadesłała dla biednej, opuszczonej matki 1 mk.

* W lazarecie miejskim zamówić można za opłatą półrocznie 3 mk. miejsce dla chorej sługi w razie choroby. Opłatę przyjmuje biuro zakładu tego przy ulicy Szkolnej nr. 12, gdzie można się wywiedzieć o bliższych warunkach.

* W lombardzie miejskim po licytacji ostatniej dostało się w udziale nieco pieniędzy niektórym właścicielom zastawów niewykupionych, z powodu, że za zastawy te wyżej płacono niż pożyczka i zaległe procenta wynosiły. Do 25 stycznia jest czas zgłosić się po te przewyżki — po tym dniu przepadną na korzyść kasy ubogich.

† Ś. p. St. Wągrowiecka. W Marzeninie pod Wrześnią w zeszły piątek liczne grono krewnych, sąsiadów i ludu odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki właścicielki Sobiesiarni ś. p. Stanisławy Wągrowieckiej. Prawdziwie wzruszającym był widok dziesięciorga niedoroslých sierot otaczających smutnym wieńcem grób zawczasie zmarłej ukochanej matki. Czem, była zmarła dla rodziny, sług, ubogich i sąsiadów dał poznać ogólny rzewny płacz i żal w orszaku żałobnym. Za zachość charakteru i miłosierdzie bliżnim okazywane Pan Bóg wynagradza wieczną szczęśliwością! Te słowa pociechy niechaj odniosą stroskany mąż i osierociałe dzieci z tej świeżej mogiły. — Spokój ceniom zmarłej.

* Ze Śremu odbieramy: Przed tygodniem może, urznięto w stajni mojej na Starem mieście pewnemu gospodarzowi, którego nazwiska nie znam, u koni lejce. Sprawcę tegoż znam, a zanim go pociągną do odpowiedzialności, powinien się ów poszkodowany gospodarz do mnie zgłosić, a dowie się o bliższych szczegółach.

F. Śmigielski, restaurator.

* Z powodu konceptu lichego znowu sprostowanie: Organistą w Żninie jest p. Władysław Melka, u niego nie zakwitła po raz drugi jabłoń.

* Do Wörishofen na kuracyą u X. proboszcza Kneippa (tego, który skutecznie leczy zimną wodą i wydał książkę o tej kuracyi) przybył też Rothschild z Wiednia. Nie znalazłszy stósewnego mieszkania, nocuje na stacyi kolei żelaznej w Türkheim, przeszło milę oddalonej od Wörishofen i to we wagonie salowym. Każdego poranku ów bankier boscho chodzi po łąkach, a służący za nim z bótami i skarpetami. Chodzenie boscho przepisuje X. probosz Kneipp jako jeden ze sposobów kuracyi wodnej.

* Wrocław, dnia 17 b. m. Polonia tutejsza zaczyna się więcej łączyć wzajemnie; widzieliśmy to już często a najlepiej dostrzedz było można w zeszłą niedzielę. Na zebraniu „Lutni” było tak pełno, że nawet jednego miejsca próżnego do stania nie było; prawda, że sala nie była wielką, ale gdyby i jeszcze raz tak duża była, też byłaby zapełnioną, bo wielu nie znalazłszy miejsca odejść musiało. Prawda, że jeżeli się kto dowie, iż będą śpiewy, deklamacye, gry na cytrze i fortepianie, a przytem wstęp dla każdego wolny, to każdy ciągnie; ale jak zauważyliśmy, to nie tylko to, ale i co innego serce Polaka nęci. — Wiem z własnego przekonania, iż dopiero dłuższy pobyt pomiędzy innoplemieńcami uczy kochać własną narodowość i chociaż nie jednemu się dobrze wiedzie i na pozór jest szczęśliwy, ma żonę, dzieci, wielu znajomych, na pozór wszyscy mu sprzyjają, ale to wszystko tylko póki o narodowość nie chodzi; jak się tylko o narodowość zadraśnie, już nie ma ani jednego przyjaciela. I to właśnie pobudza do spójni bratniej. — Do Wrocławia przyjeżdża wielu rzemieślników, szczególnie młodych, robotę znajdując szybko, bo majstrowie niemieccy chętnie przyjmują Polaka, bo jak mówią: „lässt sich gut ziehen,” ale to tylko, póki go potrzebują; koledzy zwykle na swego współpracownika ujadają i często się zdarza, że chociaż majster nie jedynego by rad chciał zatrzymać, dla drugich odprawić go musi. Słyszałem w tych dniach od pewnego garncarza, który tu dłuższy czas pracował, że został przez kolegów z pracy wydalony i mówił mi, iż woli w Poznaniu za 10 m. niż tutaj za 20 mk. pracować. — Jest tu teraz wprawdzie kilka Towarzystw polskich, prawie co dzień można się w tem lub innem Towarzystwie znajdować, lecz to nie wystarcza; serce Polaka ciągnie do pięknej pieśni kościelnej, do tego wzniosłego nabożeństwa w polskim kościele do obyczajów polskich, jak Wilia, dzielenie opłatków, święcone i wiele innych a o których Polak na obczyźnie sobie przypomina z zaspomieniem czołem.

* Kalendarz. Wtorek 21 października: Urszuli p. Wschód słońca o godzinie 6 minut 36, zachód o godzinie 4 minut 53.

OD REDAKCYI.

* Pani T. Gr. w Kal. Siedziła pani bliższą jest źródła na Górnym Śląsku niż Poznania. My nie możemy służyć wiadomością. Udaj się pani do Huty królewskiej.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Nakładem K. Kozłowskiego, Poznań, wyszedł pierwszy zeszyt dzieła: „Malowniczy opis Polski,” czyli geografia ojczystego kraju. Ułożył Józef Chociszewski Z licznymi rycinami.

Gruntowne poznanie kraju naszego jest jednym z pierwszych obowiązków narodowych, „wzmocnimy bowiem — jak pisze — Libelt, „miłość do całej ziemi ojczystej, gdy ją dokładnie poznamy.”

Do rozpowszechnienia nauki ojczystej geografii, przyczynić się mogą bardzo popularne dzieła, opisujące nasz kraj w sposób zajmujący. Otóż zadaniu temu ma odpowiedzieć „Malowniczy opis Polski.”

Całe dzieło składać się będzie z trzech części. — Zeszyt I zawiera na 96 stronach interesujący opis naszych rzek, gór, kopaliń, pól, zwierząt itd.; dalej mapkę fizycznogeograficzną i 23 starannie odbitych rycin. — Zeszyt II obszerniejszy od poprzedniego i bogato ozdobiony obrazkami zawiera etnografię. Autor kreśli z zamiłowaniem zwyczaje ludu i pamiątkowe obchody z dawnych czasów. Przesuwają się tu kolejno: Wielkopole, Kujawiacy, Mazury, Krakowiacy, Sandomierzanie, Górale, Kaszuby, Ślązacy, Huculi, Ukraińcy, Litwini, Żmudzini i t. d. — Zeszyt III zawierać będzie geografię historyczno-polityczną, dwie mapy Polski i ryciny.

Przedpłata na całe dzieło wynosi 3 m., za co przesyła franko. Z oprawą 3 m. 50 fen., w lepszej oprawie 4 marki. — Cena po wyjściu dzieła będzie podwyższoną.

Przedpłatę można nadsyłać pod adresem: K. Kozłowski, Poznań, ulica Długa nr. 8.

Książka ta bardzo jest cenną ze względu na treść w niej zawartą i powinna się znajdować w każdym domu, w którym są dzieci i młodzież; jest ona i dla rozrywki umysłu i dla nauki w tem, co dziś konieczne jest potrzebne każdemu rodakowi: znaj przedewszystkiem kraj własny!

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 18 październ.

4 1/2 listy zastawne poznańskie	101,10 m.
3 1/2 listy zastawne poznańskie	96,90 "
4 1/2 listy rentowe poznańskie	102,70 "
Zach.-pruskie 3 1/2 listy zast. rycerskie	96,20 "
Zach.-pruskie 3 1/2 listy zastawne nowe	96,20 "
Pruskie 4 1/2 listy rentowe	101,10 "
Poznańskie akcyjne stów. sprytowe	00,00 "
Poznański bank prowincjonalny	115,10 "
4 1/2 pożyczka niemiecka	105,50 "
3 1/2 pożyczka niemiecka	98,75 "
3 1/2 pożyczka niemiecka	00,00 "
4 1/2 pożyczka pruska ukonsolidowana	105,20 "
3 1/2 pożyczka pruska ukonsolidowana	98,80 "
3 1/2 obligi długu państwa pruskiego	99,75 "
Austriacka renta złota	95,00 "
Austriacka renta srebrna	77,80 "
Austriacka renta papier. [4 1/2 a]	77,60 "
Austriacka renta papier. [5 a]	89,20 "
Polskie 5 1/2 listy zastawne	72,40 "
Polskie 4 1/2 listy likwidacyjne	68,50 "
Renta włoska	93,50 "
Renta węgierska złota	30,10 "
Banknoty rosyjskie za 100 r.	250,00 "
Banknoty austriackie za 100 złr.	177,30 "
Banknoty francuskie za 100 fr.	80,40 "

Giełda bydgoska, 17 październ. — (Sprawozdanie izby handl.) Pazenica: dobra, zdrowa średni gat. 175—183 m. najpięk. nad not. — Zyto: wedle gat. 150—160 m. najpięk. nad not. — Jęczmień: wedle gatunku 130 do 144 marek, do browaru 145 do 150 marek. — Groch: do gotowania 145 do 155 m., na paszę 125—135 m. — Owies: wedle gatunku 125—135 m. — Okowita: (50-ta konsum.) 00,00 m. (70-ta) 44,00.

Giełda wrocławska, 10 październ. Ceny ustalone przez miejską deputacyą targową).

	Za 100 kilogramów.					
	dobry tow.		śred. towar		pośl. towar	
	najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena
	M 3	M 3	M 3	M 3	M 3	M 3
Pzen. biała	19 90	19 70	19 30	18 80	18 30	17 80
Pzen. żółta	19 80	19 60	19 30	18 80	18 30	17 80
Zyto	18 —	17 50	17 30	16 80	16 50	15 50
Jęczmień	17 —	16 50	15 80	15 30	14 50	13 50
Owies	13 50	13 30	13 10	12 90	12 70	12 50
Groch	18 —	17 50	16 50	16 —	15 —	14 50

(Za wszelkie ogłoszenia, oraz za reklamy podane poniżej, Redakcyja nie bierze żadnej odpowiedzialności).

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN” J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie, a zapewne się nie oszuka.

Amatorzy i znawcy papierosów

Stacye

(2066)
drogi krzyżowej (plaskorzeźba, Hochrelief) w rozmaitych wielkościach, figury świętych z masy mozaikowej i sztucznego kamienia w różnych wielkościach, (przy większych ilościach na odpłatę) poleca

J. SZPETKOWSKI, zakład kościelno-artystyczny.

Na życzenia ilustrowany katalog gratis i franko.

Laskawym względem Szanownej Publiczności miasta Krotoszyna i okolicy pozwalam sobie niniejszem polecić uprzejmie

handel żelaza, nasion

i nawozów sztucznych,

który w dniu 15 października r.b. otworzyłem jako filię składu mego Ostrowskiego w Krotoszynie przy rynku w domu p. Wienera.

Z szacunkiem uniżony

R. Hulewicz,

Ostrów, Krotoszyn, Kalisz.

Bukiety i wieńce laurowe, kosze, rogi obfitości, garnitury do toalety i t. d. poleca w gustownym wykonaniu i najtaniej

W. KWIATKOWSKI, zakład ogrodniczy,

plac Wilhelmowski 14 (narożnik ulicy Teatralnej).

Nowość!

Jedyny bławaty interes polski na piętrze pod firmą:

K. Woźniowski

ofiaruje

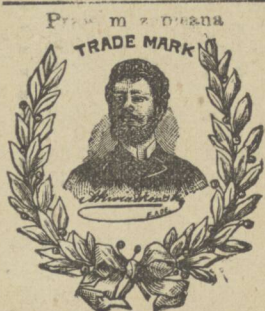
materje bławatne,

plótna, stołową, firanki, dywany, chodniki i wszelkie inne w zakres tego zawodu wchodzące towary

po cenach bajecznie niskich.

Stary Rynek nr. 42,

w domu Wgo Freudenreicha. (1872)



Pierwsza Kujawska perfumerya specjalna w Inowrocławiu, poleca:

A. Kgo Mleko orzechowe przeciwko siwizni słynne od lat 9. Cena but 2 mk

A. Kgo Tynkturę na porost włosów która wzmacnia nawet zupełnie słaby włos. Cena but. 2,50 mk.

A. Kgo Elixir de Kujavia jest to nowo wynaleziony chemicznie rozbierny i za polecenia godzien uznany środek, który przywraca siwym włosom w trzech dniach pierwotny kolor i połysk.

A. Kgo Essencja Pompadour i Poudre de Kujavia konsrukuje pięć do najpóźniej szego wieku. Liszaj i węgry oraz wszelkie wyrzuty gina za pomocą Essencji Pompadour i Poudre de Kujavia. Cena za 1 fl. Pompadour 2 mk. za pudełko Poudre 2 mk. Za skutek tychże preparatów ręczy wynalazca (2061)

A. Kwiatkowski, parfumeur w Inowrocławiu na Kujawach

Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności miasta Śmigla i okolicy mam zaszczyt donieść niniejszem jak najuprzejmiej, iż z dniem 1-go października r. b. objąłem po p. A. Liszewskim w Śmiglu tuż przy Rynku

handel korzeni,

z którym połączyłem

skład łakoci, win i cygar.

Przyrzekając skora i rzetelną usługę i prosząc o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, piszę się

Z wysokim szacunkiem uniżony

Dominik Sprada.

EKONOM

kawaler z pensją 600 marek i wierzchowca potrzebny zaraz.

Drwęski i Langner w Poznaniu, ul. Rycerska 38.

Urzednik gospod.

z pensją 400 m. i wolne pranie niech się śpiesznie ile możności osobiście zgłosi do nas.

Drwęski i Langner w Poznaniu, ul. Rycerska 38.

Kapelusze

dla pań i panienek na porę jesienną i zimową w bogatym wyborze, jako też wstążki, koronki, kwiaty, pióra i t. d., oraz

(1798)

bukiety oltarzowe

poleca po cenach przystępnych

F. Stęczniewski,

skład strojów,

Poznań, Stary Rynek nr. 73,

w domu Banku Przemysłowego.

Szan. Publiczności polecam najnowszej konstrukcyi trwałe piękne

harmoniki nowe:

z 10 klawiszami, 1 kluczem, ramami, mocna mk. 4,00

z 10 klawiszami, 2 kluczami, okuciem i podw. miechem mk. 5,00

z 10 klawisz., 2 klucz., większa z ozdobami i trąbkami mk. 6,50

z 10 klaw., 2 klucz., z otwartą klawiaturą, z okuciem i podwójnym miechem mk. 6,50

z 10 klaw., 2 klucz., z otwartą klawiaturą, z ozdobami, z okuciem i t. d. mk. 7,50

z 10 klawisz., 3 kluczami, wielką otwartą klawiaturą, z okuciem i tercjami mk. 10,00

z 10 klawisz., 3 klucz., z większemi ozdobami, z tercjami lub bez tercji mk. 11,00

z 10 klawiszami, 6 klucz., 8 rzędy głosów, z okuciem i podwójnym miechem mk. 12,00

z 10 klawiszami, 4 klucz., 4 rzędy głosów, z tercjami, ozdobami i okuciem mk. 13,00

z 10 klawiszami, 8 klucz., 4 rzędy głosów, z tercjami lub oktawą mk. 14,00

z 19 klawiszami, 2 klawiatury, 4 basy, podwójny miech, okucie, piękna i trwała mk. 15,00

Reparacye wszelkich instrumentów muzycznych

wszelkie zamówienia przyjmuje i wykonuje odwrotną pocztą.

N. Zientkiewicz,

Poznań, Stary Rynek nr. 35, I piętro.

Osiedliłam się, jako (2084)
praktyczna akuszerka

na Piekarach nr. 3.

J. Jgnatowicz.



Donoszę niniejszem, iż złożyłem w Kościele dnia 20 paźdz. r. b.

pierwszy transport żywych węgierskich wieprzy i że będę miał codziennie żywe do sprzedania. Adres. proszę: **L. Jezierski** u p. Lurda Strzelnica, Kościan. (2090)



Świeżodójki

z cielęciami kupuje

A. Scholz, Szeląg p. Poznań

Słabość męzka

skutki szczególnie tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, począwszy jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana: (2085)

Dr. Betau'a
Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 mk. Cena wydania niem. 3 mk.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za uzyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bie-rey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34). W Poznaniu dostać można w księgarni **A. Spiro**, naprzeciw poczty.

Dla kupców!

Kamienica, w mieście prowincjonalnem, w dobrem położeniu, w której od lat kilku istnieje handel korzenny dobrze zaprowadzony, jest z powodu zaszłych okoliczności pod przystępnymi warunk. do sprzedania. Zgłosz do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. 2088.

Potrzebni natychmiast i od 1 listopada r. b. (2094)

Kucharz kawaler na 100 tal. i pranie.

Służący kaw. na 80 t. i pranie.

2 piastunki (jedna do dworu, druga do miasta), muszą być w średn. wieku z dobr. świadec.

2 pokojówki do dworu zaraz potrzebne.

Gospodyn do samodzielnego zarządu na folwarku na pensję 60 tal. i tantiemę.

Proszę o spieszne przysłanie świadectw lub kopii.

J. Szymańska, Poznań,

Piekary 17 p. w Odeum Lamberta,

kantor komisowy.

Potrzebni od Nowego Roku: **Ogrodnik** kaw. w śred. wieku do znacz. ogrodu na 120 t. pens.

Kucharz kawaler na 120 tal. i strzałowe.

Gospodyn do hrab. domu, do samego gospod. na 60 tal.

Zgłosz. i odpis świad. do kantoru **J. Szymańskiej,** Poznań,

Piekary 17 (w Odeum Lamberta).

Pisarz gospod.

potrzebny od 1. 1. 91. na 300 m. i wolne pranie. (2095)

Drwęski i Langner,

Poznań, ul. Rycerska nr. 38.

Włódarz

potrzeb. w okolicy Inowrocławia na bardzo dobry kontrakt.

Drwęski i Langner

w Poznaniu, ul. Rycerska nr. 38.

KOWAL

potrzebny pod Poznań.

Drwęski i Langner w Poznaniu,

ulica Rycerska 38.

Włódarz, chcący przyjąć

korzystne miejsce w okolicy Śremu, niech się zaraz zgłosi do nas.

Drwęski i Langner w Poznaniu,

ul. Rycerska 38.

Strzelec

kawaler do znacznych hrabiowskich dóbr potrzebny natychm.

Drwęski i Langner w Poznaniu,

ul. Rycerska 38.

Panny wprawne w szyciu

ręcznym przy spodniach znajdują stale zajęcia zaraz.

F. Nowicki,

ul. Klasztorna nr. 12 II p.

Zdolny przykrawacz

krawiecki,

który odbył kurs na akademii krawiec. w Dreźnie, następnie 3 lata pracował za granicą w pierwszorzędnym składzie jako przykrawacz ubiorów męskich, tylko na zamówienia szuka takiegoż miejsca. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. 2089.

2 włódarzy

potrzebnych jest do większego majątku. Zgłoszenia przyjm. ekspedycya Wielkopolanina pod nr. 2091.

Pomoc. balwierski

znajdzie miejsce u **Gaworzewskiego** w Witkowie. (2042)

Zdolni szewcy

mogą zaraz dostać stałe zatrudnienie. **J. Skóraczewski,** (2082) Stary Rynek 7.

Dom. Jasień p. Czemiń

przysię od Now. Roku **chłopca**

uczciwych rodziców do ogrodu i kredensu. (2086)

Zgrabny chłopiec

do posługi znajdzie miejsce

ul. Mała Rycerska 6, I p.

Ucznia

szuka

Ludwik Kunkel, handel nasion.. (2096)

W mym handlu drogerijnym jest wolne miejsce (2041)

ucznia

(natychmiast). Młodzieńcy z dobrem wychowaniem i odpowiednim wykształceniem mogą się zgłosić. **W. Zieliński** w Grudziądzu (Graudenz).

Ucznia

przyjmie do swej drogerii.

Z. Ritter, aptekarz,

Gniezno, ul. Warszawska.

Ucznia,

syna porządnym rodziców z etosownym wykształceniem szkolnym, szuka pod korzystnymi warunkami zaraz tdnosnie od 1 go listopada r. b. do swego handlu kolonialnego (2059)

D. Sprada, Śmigiel.

Uczeń,

syn uczciwych rodziców, z odpowiednim wykształceniem szkolnym, znajdzie od 1go listopada r. b. umieszczenie u (2057)

B. Pawlowskiego,

handel korzeni, win, cygar i destylacja w Kościanie.

Do mego handlu nasion roślinnych, węgla i mater. budowl. szukam zaraz (2046)

UCZNIA

pod bardzo korzystnymi warunkami. Znajomość języka niemieckiego konieczna.

Edmund Samberger,

dawniej Wierzbicki i Spółka w Gnieźnie.

2 uczni

przyjmie zaraz **Józef Michni-kowski,** mistrz stolarski w Poznaniu, Grobla 17a. (2087)